

Шевченко і світ

УДК [821.162.1-1.09:821.161.2-1.09](470.56)

Wiesław Caban

BRONISŁAW ZALESKI I TARAS SZEWCZENKO, CZYLI O ZESŁAŃCZEJ PRZYJAŹNI POLSKIEGO I UKRAIŃSKIEGO ARTYSTY

Цабан Вєслав. Броніслав Залеський і Тарас Шевченко, або Про дружбу на засланні польського та українського митців. У статті висвітлюються факти життєвого шляху Броніслава Залеського, які привели його на заслання в Оренбурзьку губернію, де письменник познайомився із Тарасом Шевченком. Показано спільні зацікавлення обох митців малюванням; відзначено, що Б. Залеський, спілкуючись із Т. Шевченком, черпав знання із образотворчого мистецтва, вчився у нього малярству. Проаналізовано листування Б. Залеського і Т. Шевченка, яке тривало після їх зустрічі на засланні. Відтворено історію спроб їх опублікування в Парижі, потім у Кракові ще за життя Б. Залеського, і їх появу російською мовою в часописі «Киевская старина» за кілька років вже після його смерті. Досліджена проблема ставлення Т. Шевченка до поляків і до ідеї польсько-української співпраці. Підкреслено, що однією із тем їхніх бесід і дискусій була тема взаємин поміщиків і селян. Показано, як Б. Залеський після власного звільнення допомагав передати на заслання Т. Шевченку набори для малювання, книги і пресу за посередництвом Ружи Собанської та інших добрих людей. Цитати із листування, наведені у статті, доводять існування тривалих теплих приятельських стосунків між Т. Шевченком і Б. Залеським.

Ключові слова: Б. Залеський, Т. Шевченко, поляки, українці, приятельські взаємини, заслання, листування, малюнки.

Na temat wzajemnych relacji między Bronisławem Zaleskim a Tarasem Szewczenką napisano sporo¹. Problem ten podjął również Władimir A. Djakow, znany badacz polsko-rosyjskiej, rewolucyjnej współpracy lat 40. – 60. XIX wieku².

Zanim jednak przejdę do omówienia jakże ciekawych relacji między dwiema osobami skazanymi na odbywanie kary na tak zwanej linii orenburskiej za spiskowanie przeciw caratowi w latach 40. XIX wieku powinienem czytelnikowi ukraińskiemu bliżej przedstawić sylwetkę Bronisława Zaleskiego.

© Caban W., 2014

¹ Por.: Большаков Л. Н. Оренбургская шевченковская энциклопедия. – Оренбург, 1997. Там дalsza literatura.

² Djakow W. A. Polscy przyjaciele Tarasa Szewczenki. – Warszawa, 1964, passim.

Zaleski Bronisław urodził się w 1820 roku w Raczkiewiczach w powiecie słuckim (Litwa) w rodzinie szlacheckiej. W 1836 roku podjął studia na Uniwersytecie Dorpackim, ale już w grudniu 1838 r. został aresztowany pod zarzutem działalności spiskowej. Po prawie trzyletnim pobycie w areszcie został zesłany do Czernihowa. Uzyskał jednak pozwolenie na ukończenie studiów na Uniwersytecie Charkowskim i w 1844 r. osiadł w Wilnie. Pracował jako urzędnik i jednocześnie brał udział w życiu kulturalnym Wilna. Między pracą a bywaniem na salonach literackich pobierał lekcje rysunku i malarstwa u Kanutego Rusieckiego, jednego z uczniów Jana Rustema, wielkiego malarza wileńskiego. Bacznie obserwował działania spiskowe zmierzające do wybuchu powstania na Litwie w 1846 roku, ale odciął się od zamierzeń wywołania walki zbrojnej. Nie uratowało go to od aresztowania, a następnie zesłania w styczniu 1848 r. na linię orenburską¹ do odbycia karnej służby wojskowej.

W batalionie, do którego przydzielono Zaleskiego, służyło już wielu Polaków. Był m. in. Zygmunt Sierakowski, który znalazł się tu za próbę ucieczki w 1848 r. za granicę oraz Otton Fiszer, uczestnik spisku 1846 r. w Królestwie Polskim. Ta trójka bardzo szybko znalazła wspólny język i stała się wzorem postępowania dla wielu Polaków zesłanych na linię orenburską.

Opis karnej służby wojskowej polskiego spiskowca w Korpusie Orenburskim zostawił Zaleski w szkicu historyczno-wspomnieniowym *Wygnańcy polscy w Orenburgu* («Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu» R. 1866).

W warunkach życia batalionowego Zaleskiego nastąpiły zmiany pod koniec 1849 r. Wtedy to dowództwo Korpusu Orenburskiego, znając predyspozycje rysunkowe i malarskie Zaleskiego, postanowiło włączyć go do grupy opracowującej materiały zebrane na wybrzeżu Jeziora Aralskiego

¹ W niektórych opracowaniach zamiennie używa się określeń: «linia orenburska» i «kraj orenburski. Jest to mylne, albowiem określenie «linia orenburska» pochodzi z początku XIX w. i odnosi się do fortyfikacji wojskowych rozmieszczonych od Uralska poprzez Orenburg do Troicka, a właściwie do Zwiernigołowskiej, stacji leżącej prawie o 100 km na wschód od Troicka. Tutaj przechodziła ona w linię syberyjską, która prowadziła przez Pietropawłowsk do Omska nad Irtyszem i dalej w dół tej rzeki do Semipałatyńska. Natomiast kraj orenburski to obszary dzisiejszego północnego Kazachstanu zdobyte przez Rosję do lat trzydziestych XIX wieku. Kraj orenburski nie jest równoznaczny z gubernią orenburską. Por.: Zaleski B. Szerzenie się Rosji w Azji Środkowej / B. Zaleski // Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. – 1868. – S. 107.

przez ekspedycję naukową kierowaną przez Aleksieja Butakowa. W latach 1850–1853 Zaleski brał udział we wszystkich wyprawach naukowych, których celem było zdobycie wiadomości o stepach kazachskich i wybrzeżach J. Aralskiego. W czasie wypraw wykonał wiele rysunków i szkiców (najmniej 150). Po powrocie z wypraw był zajęty opracowywaniem zebranych materiałów, a w wolnych chwilach zajmował się nauczaniem języka francuskiego dzieci oficerów rosyjskich. Przygotowywał też teksty opisów ze swych podróży, które zamierzał opublikować w wydawnictwach ukazujących się w Królestwie Polskim.

W 1853 r. wziął udział w wyprawie wojennej przeciw Kokandowi. W czasie przemarszu wojsk z Orenburga pod twierdzę Ak-Mechet, gdzie miał siedzibę kokandzki bek (wódz) Bronisław wykonał wiele rysunków i szkiców stepów kazachskich. Twierdza została zdobyta, a Zaleski uzyskał awans wojskowy, co przybliżało go do uzyskania wolności. Przez kolejne trzy lata przebywał w Orenburgu i z polecenia władz wojskowych zajmował się urządzaniem i prowadzeniem biblioteki przy tzw. Komisji Granicznej. Celem tej ostatniej było przygotowywanie podboju Azji Środkowej od strony naukowej. Zaleski zapoznał się z rosyjską literaturą historyczno-wojskową poświęconą Azji Środkowej i w konsekwencji przygotował ciekawy szkic historyczny, o którym już wspominałem.

W trakcie odbywania służby wojskowej Zaleski zapoznał się z Tarasem Szewczenką, wielkim ukraińskim poetą i malarzem. Znalazł się on na linii orenburskiej w 1847 r. za działalność patriotyczną. Obydwaj zesłańcy szybko zaprzyjaźnili się. Łączyła ich przede wszystkim pasja do rysowania i malowania. Zaleski poszerzał swoją wiedzę z tego zakresu u Szewczenki, był swoistego rodzaju jego uczniem. Obydwaj wiele dyskutowali na temat wzajemnych relacji na Ukrainie między polskim szlachcicem a ukraińskim chłopem, a także nad drogą dojścia Ukrainy do niepodległości.

W połowie 1856 r. w wyniku tzw. manifestu koronacyjnego Aleksandra II, Zaleski opuścił Orenburg i przybył do rodzinnych Raczkiewicz. Szybko jednak podjął decyzję o emigracji do Francji i oddał się do dyspozycji Hotelu Lambert. W czasie powstania styczniowego 1863 roku prowadził szeroką działalność polityczną.

W 1865 r. związał się Zaleski z Towarzystwem Historyczno-Literackim i Biblioteką Polską. Połączenie w jednym ręku funkcji sekretarza THL i dyrektora biblioteki było rozwiązaniem trafnym i bardzo szybko przyniosło wymierne efekty. Podczas 15-letniej żmudnej pracy, Zaleski z jednej strony zaktywizował członków THL, a z drugiej doprowadził do

zwiększenia zbiorów bibliotecznych. W tymże roku w Paryżu ukazał się jego album *La vie des steppes Kirghizes*. Album akwafort wywołał spore zainteresowanie francuskiej opinii publicznej m.in. dlatego, że był on dla niej pierwszym źródłem informacji o kazachskich stepach. Zaleski zmarł w 1880 roku¹.

Skąd zainteresowanie historyków polskich, ukraińskich i rosyjskich wzajemnymi kontaktami między Bronisławem Zaleskim a Tarasem Szewczenką. Niewątpliwie przyczyniło się do tego wydanie przez Szewczenkę w 1860 roku «*Autobiografii*», gdzie jest sporo miejsca o kontaktach Szewczenki z Polakami, w tym z Zaleskim. Ale wydaje się, że początek zainteresowań historyków na temat wzajemnych kontaktów Szewczenki z Polakami trzeba datować na 1869 roku. Otóż tego roku w krakowskim «*Czasie*» ukazał się artykuł podpisany przez «B». Autorem artykułu był Stefan Buszczyński (1821–1892), historyk i publicysta, zwolennik zjednoczenia wszystkich Słowian (bez Rosji) pod berłem Habsburgów. Otóż S. Buszczyński zarzucał jednemu z posłów galicyjskich to, iż uznał on Szewczenkę za wieszczka narodu ukraińskiego. Zdaniem krakowskiego historyka i publicysty Taras był co prawda poetą, ale nie można mówić, że był wieszczem. Zarazem Buszczyński dodał, że Szewczenko nienawidził Polaków i że dopiero pod wpływem Zaleskiego *złagodził swą dziką, namiętą duszę rusińską*. Zaleski wystąpił dwukrotnie w obronie Tarasa. Najpierw 24 listopada, a następnie 13 grudnia. Stwierdził, że podczas 11-letniego zesłania Szewczenki, jego stosunki z Polakami były jak najlepsze. Poinformował też, że Szewczenko przyznał się podczas jednej z nim rozmów, że kiedyś grupa spiskowa², do której on należał, miała plany «wyrznięcia panów polskich», ale zarazem dodał, że Taras uświadomił sobie jakie to było zło. Dalej Zaleski pisał: «Szewczenko był dzieckiem ludu, miał jego namiętności, ale miał zarazem jego przymioty; rzewność, prostotę i gorące uczucia. Historia jego jest niejako uosobieniem historii Rusi pod moskiewskim rządem».

Wymiana zdań Zaleskiego z Buszczyńskim dała powód, wtedy już dyrektorowi Biblioteki Polskiej w Paryżu, do opracowania listów Szewczenki w wersji polskiej i rosyjskiej i wydania ich bądź to w odrębnej broszurze, bądź w «*Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego*». Tymczasem listy te nie ukazywały się, a była zainteresowana nimi

¹ Szerzej por: Caban W. Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820–1880 / W. Caban. – Kielce, 2006.

² Chodzi o bractwo Cyryla i Metodego.

«*Kijewskaja starina*». Ostatecznie Zaleski przygotował wydanie listów dla Akademii Umiejętności w Krakowie. W ich publikację zaangażował się znany historyk Józef Szujski, z którym Bronisław w latach siedemdziesiątych XIX wieku utrzymywał kontakty. Niestety, listy nie ukazały się. Oficjalnie Szujski tłumaczył Zaleskiemu, że na wartości tych listów w Krakowie nikt się nie zna, a niektórzy uważali, że jeżeli już te listy publikować to w tłumaczeniu na język polski. Szujski odesłał więc listy do Paryża. Zaleski tym tłumaczeniem zapewne się zadowolił, ale przypuszczalnie wystąpiły również inne okoliczności, które uniemożliwiły publikację. Wolno przypuszczać, że w Krakowie dla pewnych ugrupowań politycznych, nie chcących dobrego ułożenia stosunków politycznych z Rusinami, publikacja listów, które świadczyły o tym, że są możliwości współpracy polsko-ukraińskiej, byłaby zupełnie nie na rękę.

Jednak 16 listów Szewczenki do Zaleskiego z lat 1853–1857, a więc z najtrudniejszego okresu zesłania Szewczenki, ukazało się w 1883 r. w «*Kijewskiej starinie*». Sprawa ta jest bardzo dziwna, dlatego dopiero w trzy lata po śmierci Zaleskiego listy ukazują się w języku rosyjskim. Przy czym nikomu nie udało się ustalić, kto krył się pod pseudonimem M. T-ow., wydawcy listów. Otóż wolno sądzić, że pewnej grupie inteligencji ukraińskiej zależało na publikowaniu listów świadczących o wielkiej przyjaźni nie tylko tych ludzi, ale także o bliskich kontaktach Szewczenki z innymi Polakami, ponieważ w 1882 r. w Kijowie ukazała się praca o Szewczence, która powstała z inspiracji Michaiła Katkowa i udowodniano w niej, że ten popularny ukraiński poeta przyjaźnił się z Polakami, bo uległ intrygom polsko-jezuickim.

Taras Szewczenko urodził się w 1814 r. w rodzinie pańszczyźnianych chłopów w guberni kijowskiej. Rodzice odumarli go w dzieciństwie i Taras trafił na służbę do wiejskich diaków, którzy go nauczyli pisać i czytać. Oni też dostrzegli u niego zdolności literackie i malarskie, ale dziecku pańszczyźnianego chłopca pomóc już nic więcej nie mogli. W tym momencie los uśmiechnął się do Szewczenki, gdyż jego pan, który był wysokim oficerem gwardyjskim został przeniesiony do Wilna i zabrał ze sobą młodego «kozaczka». Tutaj piętnastoletni Szewczenko poznał bliżej kulturę polską, co nieco słyszał o polskich spiskach niepodległościowych, a przede wszystkim zaczął się uczyć malarstwa u Jana Rustema, profesora Uniwersytetu Wileńskiego.

Wybuch powstania listopadowego spowodował dalsze zmiany w życiu Tarasa bowiem jego pan poprosił o dymisję z wojska i wyjechał z Wilna

do Petersburga. Za nim też odesłano do stolicy jego służbę, w tym i Tarasa. Tutaj przebywał przez kilkanaście lat. Na jego talencie szybko poznał się Karl Pawłowicz Briułłow, wybitny rosyjski malarz i wykupił Szewczenkę z poddaństwa. To umożliwiło mu studia w Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jednocześnie rozwijał on swój talent poetycki. W 1840 r. ukazał się pierwszy jego zbiór wierszy pt. «Kobziarz», a w rok później opublikował poemat «Hajdamacy» ukazujący walkę ukraińskiego chłopstwa z uciskiem polskiego ziemiaństwa na Prawobrzeżnej Ukrainie. Jest to utwór, który wzbudził najwięcej kontrowersji zarówno u ukraińskich, jak i polskich historyków literatury, bo Szewczenko w oparciu o opowiadania dziadka przedstawia rzeź humańską.

W Petersburgu kontaktował się również z pewną grupą studiujących tam Polaków. Wtedy, jak sugeruje W. Dżakow, dojrzała u Szewczenki myśl poprawnego ułożenia stosunków polsko-ukraińskich.

W 1845 r. Szewczenko osiadł w Kijowie i podjął pracę w Komisji Archeologicznej i prawie jednocześnie związał się z Bractwem Cyryła i Metodego, tajną organizacją ukraińską, która głosiła hasła zniesienia poddaństwa i przywilejów szlacheckich. Niektórzy co radykalniejsi działacze, w tym i Szewczenko, wspominali o wolnej Ukrainie. W 1847 r. władze carskie organizację zlikwidowały, a Szewczenkę, jako jednego z najbardziej radykalnych członków skazały na karną służbę wojskową w Korpusie Orenburskim.

W czerwcu 1847 r. znalazł się więc Szewczenko w Orenburgu, a stąd skierowano go do Orska. Nie wdając się w przedstawianie jego losów do czasu nawiązania kontaktu z Zaleskim warto jedynie nadmienić, że Szewczenko utrzymywał kontakty z wieloma Polakami odbywającymi służbę w batalionie stacjonującym w Orsku, w tym m.in. z Hipolitem Zawadzkiem i Stanisławem Królikiewiczem.

Pierwszy kontakt między Zaleskim a Szewczenką nastąpił w końcu 1849 roku, kiedy to Zaleskiego włączono do grupy opracowującej materiały przywiezione z ekspedycji Butakowa znad Jeziora Aralskiego. Spotkania, rozmowy mogły trwać do końca kwietnia 1850 roku, bo wtedy Szewczenko zastrzono karę, wsadzając go do twierdzy orskiej za to, że złamał zakaz pisania wierszy i malowania.

Przez ten okres obydwaj się zaprzyjaźnili. Szewczenko z tej okazji dopisał nawet do utworu «Kiedyśmy byli Kozakami», który powstał w

Orsku w 1847 roku, a był on swego rodzaju manifestem przyjaźni polsko-ukraińskiej 8 wierszy, dedykując je Zaleskiemu¹.

W październiku 1850 r. zastrzono karę Szewczence i przeniesiono go do twierdzy nowopietrowskiej i tam już przebywał do sierpnia 1857 r.

Następne spotkanie Zaleskiego z Szewczenką odbywało się w daleko przyjemniejszych warunkach, bo na łonie natury Półwyspu Mangyszłak. Wiosną 1851 r. Zaleski wyruszył z Orenburga w składzie dużej ekspedycji naukowej, do której w Nowopietrowsku włączono Szewczenkę. Teraz przynajmniej przez trzy miesiące mogli rozmawiać ze sobą, nie obawiając się żadnej kontroli. Rozmowy prowadzili po rosyjsku lub polsku, bo Szewczenko znał również dobrze język polski, zwłaszcza w mowie. O czym mogli ze sobą rozmawiać? Nie zachowały się co prawda bezpośrednie przekazy w tej sprawie, ale trzeba założyć, że rozmawiano przynajmniej o trzech kwestiach: sprawach malarstwa, wzajemnych stosunkach między chłopem a szlachcicem, i wreszcie na temat możliwości uzyskania niepodległości przez Ukrainę.

Rozmowy na temat malarstwa i rysunku były wręcz naturalne nie tylko dlatego, że to była ich pasja, ale również dlatego, że poniekąd mogli wspominać wspólnego mistrza. Szewczenko uczył się malarstwa u J. Rustema, a Zaleski, jak to wcześniej nadmieniano, u K. Rusieckiego, ucznia Rustema. Rozmowy te zapewne zapoczątkowano już w Orenburgu na przełomie 1849/1850 r. Ponadto Zaleski zetknął się z profesjonalistą, sam natomiast zaledwie początkował na tej niwie i był żywotnie zainteresowany wszelkimi uwagami na temat różnych technik związanych z malarstwem i rysunkiem. Można wręcz powiedzieć, że Zaleski uczył się u Szewczenki.

Rozmowy na temat wzajemnych relacji między szlachcicem a chłopem też w pewnym sensie były naturalne, bo Zaleski wywodził się z

¹ Brzmiały one następująco:

*Tak nas, Polaku, druhu, bracie,
Niesyci księża i magnaci
Skłócili, rozdzielili... Przecie
Do dziś by wspólny los nam świecił.
Dłoń podaj Kozakowi znowu
I swoje serce daj mu czyste,
Aby z imieniem Chrystusowym
Nasz dawny raj zmartwychwstał!*

Cytat za: Djakow W. Polscy przyjaciele..., s. 45–46. Przekład Eugeniusz Żytomirski.

bogatej szlachty, a Szewczenko raptem kilkanaście lat temu został zwolniony z poddaństwa. Wydaje się, że to właśnie wtedy Zaleski po raz pierwszy w życiu nasłuchał się od Szewczenki o strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczała się na Prawobrzeżnej Ukrainie polska szlachta wobec chłopów ukraińskich. Nie ulega wątpliwości, że rozmówcy nie musieli się przekonywać co do kwestii zniesienia poddaństwa, ale nie sądzę, by w miarę szybko znaleźli wspólny język na temat dalszych relacji między ziemianinem a chłopem. Zaleski stał na stanowisku, że ziemia, którą uprawia chłop, a także zabudowania, są własnością szlachcica. Jakie w tej sprawie wypowiadał poglądy Szewczenko, trudno wiedzieć. Nie ulega jednak wątpliwości, że w jakiś sposób ich stanowiska się zbliżyły. Zapewne Zaleski mógł tu przekonać Szewczenkę argumentami, że stosunki między szlachcicem a chłopem są możliwe do ułożenia, wręcz na sielankowych zasadach, wystarczy jedynie przestrzegać nauki kościoła, która tyle miejsca poświęca pomocy bliźnim znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej.

Myślę, że tak jak łatwo obydwaj znaleźli wspólny język na temat rysunku i malarstwa, równie łatwo rozmawiało im się na temat dalszych losów Ukrainy. Zaleski był za utworzeniem wolnego państwa ukraińskiego związanego sojuszem z Polską. Szewczenko też pragnął wolnej Ukrainy. Do tego miejsca byli więc zgodni. Rozbieżności, i to dość poważne, mogły się zacząć, kiedy podjęto problem granic wyzwolonej Ukrainy. Zaleski Ukrainę Prawobrzeżną widział w granicach Polski i takie stanowisko przedstawił już w połowie lat czterdziestych (...). Nie sądzę natomiast, by wywodzący się właśnie z Prawobrzeżnej Ukrainy Szewczenko godził się na to. Raczej należałoby wątpić. Jeżeli na tym tle między Szewczenką a Zaleskim nie dochodziło do sporów, to tylko dlatego, że Szewczenko mógł być pod urokiem Zaleskiego, jego dobroduszości i zapewnień, że można będzie bardzo dobrze ułożyć stosunki między polskim szlachcicem a ukraińskim chłopem. Niewykluczone też, że Zaleski mógł używać argumentów, iż Ukraina nie obroni się bez pomocy Polski przez zaborczością Rosji, a tę zaborczość i ekspansję caratu obydwaj widzieli w Azji Środkowej.

Wyprawa się zakończyła, Zaleski powrócił do Orenburga a Szewczenko do Nowopietrowska. Odtąd obydwaj utrzymywali kontakty jedynie drogą listowną. Pierwszy znany list zachował się dopiero z 1853 r., ale wszystko wskazuje, że od wspólnej wyprawy z 1851 r. ich korespondencja była stała. Zaleski był jedynym Polakiem, który utrzymywał tak bliski

kontakt z Szewczenką odbywającym karę twierdzy nowopietrowskiej. Starał mu się pomóc, jak tylko mógł. Przede wszystkim przy pomocy Róży Sobańskiej dostarczał mu potrzebne materiały do rysowania i malowania. Pamiętajmy, że Szewczenko znalazł się w twierdzy nowopietrowskiej dlatego, że nie przestrzegał wyroku cara Mikołaja I zabraniającego mu pisać i malować. Zaleski tym wszystkim się nie zrażał i dostarczał swemu przyjacielowi wszelkie potrzebne przybory do wykonywania rysunków i pejzaży. Oczywiście bez pomocy dobrych ludzi, których tym razem trzeba szukać nie tylko wśród Polaków, ale i rosyjskich wojskowych, to wszystko do Szewczenki by nie dotarło, a wysiłki Róży Sobańskiej¹ zwanej powszechnie Różą Sybiru poszłyby na marne, chociaż niektóre inicjatywy i tak musiały się skończyć niepowodzeniem, bo zawsze znalazł się ktoś, kto pospieszył z donosem.

Dostarczał mu także prasę i literaturę rosyjską i polską. Miał więc do dyspozycji Szewczenko «Martwe dusze» Gogola, utwory Edwarda Żeligowskiego, Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego i Józefa Bohdana Zaleskiego, które polubił dlatego, że nawiązywały one do ukraińskiego pejzażu, folkloru i historii.

Wreszcie był Zaleski razem z Węgrzynowskim pośrednikiem w sprzedaży obrazów i akwareli zarówno na terenie Imperium Rosyjskiego, jak i poza jego granicami. Te obrazy, które namalował Szewczenko farbami dostarczonymi przez Różę Sobańską z Wasylówki teraz sprzedawał Zaleski. Warto tu wspomnieć, że w tej akcji sprzedaży obrazów Szewczenki, Węgrzynowski skontaktował Zaleskiego ze znanym polskim pisarzem Józefem Ignacym Kraszewskim, mieszkającym w tym czasie w Żytomierzu. Kraszewski otrzymał do sprzedaży trzy akwarele Szewczenki, za które uzyskał 50 rubli. Pieniądze za pośrednictwem Zaleskiego dotarły do Szewczenki. Zaleski natomiast w podziękowaniu do Kraszewskiego napisał: *Kwota naprawdę niewielka, ale artysta i za nią wdzięczny będzie, a Pan pozwoli oświadczyć sobie najszczerze za chęć zajęcia się tą sprzedażą podziękowanie. Z najszczerzym szacunkiem zostaje W. Pana Dobrodzieja najniższym sługą»².*

¹ Róża Sobańska zamieszkująca w Wasylówce na Podolu założyła komitet pomocy dla zesłańców. To dzięki niej do Zaleskiego docierały m.in. przybory malarzkie, którymi dzielił się on z Szewczenką. Por.: Śliwowska W. Pierwsze organizacje pomocy dla więźniów i zesłańców syberyjskich w zaborze rosyjskim. (Ośrodek wołyńsko-podolski pod patronatem Ksawery Grochalskiej i Róży Sobańskiej) / W. Śliwowska // Przegląd Historyczny. – 1987. – T. 78, z. 3. – S. 428–431.

² Biblioteka Jagiellońska, sygn. 6482/IV, k. 246.

Z listów Szewczenki do Zaleskiego wynika także, że ukraiński kobziarz poprzez Bronisława, chciał utrzymywać kontakty z wszystkimi tymi Polakami, z którymi zapoznał się wcześniej, chciał o nich wszystko wiedzieć, znać ich troski i marzenia związane z uwolnieniem się od służby wojskowej. Zaleski kontakty ułatwiał i podtrzymywał.

Jak bliski był Zaleski Szewczence warto jeszcze zilustrować fragmentami ze wspomnianych 16 listów opublikowanych w «*Kijewskiej starinie*». List z lutego 1855 r., zaczyna się od słów: *Cieszę się z całego serca z twojego powrotu¹, mój miły, mój serdeczny, mój jedyny przyjacielu*. Innym razem pisał: *Nie tylko będę ci wdzięcznym, ale ubóstwiać cię będę (...) wierzę ci jak Bogu*. Innym razem znowu pisał: *Twój ostatni list uczynił mię z martwego przynajmniej na wpół żywym*. Takich fragmentów ze wspomnianych 16 listów można byłoby przytoczyć daleko więcej.

Gdy tylko Bronisław otrzymał wiadomość o możliwym uwolnieniu ze służby, natychmiast podzielił się tą wiadomością z Tarasem. Ten odpisał mu: *Daj Boże, abyś ujrział swą stroskaną matkę i twą piękną ojczyznę*. Na wieść zaś o uwolnieniu Zaleskiego z zesłania, Szewczenko napisał, że zapłakał ze smutku, bowiem *bez ciebie jestem zupełnym sierotą w orenburskim kraju. Do kogoż przylgnę całym sercem na tej pustyni? Do kogo tak po bratersku, otwarcie będę mógł się zwrócić z moimi potrzebami*.

W następnym liście zapowiadał Szewczenko, że kiedy zostanie uwolniony, przyjedzie do Wilna i wspólnie będą się modlić przed Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, a następnie uda się on do Raczkiewicz, by ucałować ukochaną matkę Zaleskiego. Plany te nie ziściły się. Mniej więcej w rok po opuszczeniu przez Zaleskiego Orenburga wypuszczono Szewczenkę z Nowopietrowska. Należy przypuszczać, że pewną rolę w przyspieszeniu uwolnienia ukraińskiego kobziarza odegrał bardzo bliski Zaleskiemu Arkady Węgrzynowski. Obydwaj ustalili, że należy się zwrócić do W. N. Repniny, wielbicielki talentu Szewczenki, o podjęcie starań o jego uwolnienie. W lipcu 1856 r. Repnina rozpoczęła działania na rzecz przywrócenia wolności Szewczenki. Trudno dziś powiedzieć na ile jej starania, a na ile manifest koronacyjny Aleksandra II z sierpnia 1856 r. przyniósł wolność Szewczence. W każdym razie w sierpniu 1857 r. opuścił on Nowopietrowsk i nie bez przeszkód, prawie po roku dotarł do Petersburga.

Wspominałem, że w 1865 roku w Paryżu Zaleski wydał album akwafort *La vie des steppes Kirghizes*. Część akwafort znajdujących się w tym

¹ Przez krótki okres czasu Zaleski został odesłany z Orenburga na północny Ural.

albumie została wykonana na podstawie rysunków Tarasa Szewczenki. Dlaczego tak się stało? W moim przekonaniu pewne rysunki przekazał Szewczenko Zaleskiemu w dowód przyjaźni, a Zaleski chcąc uwiecznić pamięć o tej przyjaźni na podstawie tych rysunków wykonał akwaforty¹. W każdym razie ten wątek artystyczny mógłby być przedmiotem zainteresowania polskich i ukraińskich historyków sztuki, co niewątpliwie poszerzyłoby naszą wiedzę na temat przyjaźni T. Szewczenki z B. Zaleskim².

Цабан Веслав. Бронислав Залеский и Тарас Шевченко, или О дружбе в ссылке польского и украинского художников. В статье освещаются факты жизненного пути Бронислава Залеского, которые привели его на ссылку в Оренбургскую губернию, где писатель познакомился с Тарасом Шевченко. Показано общую заинтересованность обоих художников рисованием; отмечено, что Б. Залеский, общаясь с Т. Шевченко, черпал знания по изобразительному искусству, учился у него живописи. Проанализирована переписка Б. Залеского и Т. Шевченко, которая длилась после их встречи в ссылке. Воспроизведена история попыток опубликования писем в Париже, потом в Кракове еще при жизни Б. Залеского, и их появление на русском языке в журнале «Киевская старина» через несколько лет уже после его смерти. Исследована проблема отношения Т. Шевченко к полякам и к идее польско-украинского сотрудничества. Подчеркивается, что одной из тем их бесед и дискуссий была тема взаимоотношений помещиков и крестьян. Показано, как Б. Залеский после собственного освобождения помогал передать в ссылку Т. Шевченко наборы для рисования, книги и прессу, при посредничестве Ружи Собанской и других хороших людей. Цитаты из переписки, приведенные в статье, подтверждают существование длительных теплых дружеских отношений между Т. Шевченко и Б. Залеским.

Ключевые слова: Б. Залеский, Т. Шевченко, поляки, украинцы, приятельные взаимоотношения, ссылка, переписка, рисунки.

Caban Veslav. Bronislav Zaleskiy and Taras Shevchenko, or About friendship on reference of the Polish and Ukrainian artists. In the article are highlighted the evidences of Bronisław Zaleski life path that led him into exile in Orenburg province, where the writer met with Taras Shevchenko. It is shown common interest of both artists painting; it is noted that B. Zaleski in the process of communicating

¹ Nieco inaczej na te kwestie spoglądają: Rukóżyżo W. Zaleski Bronisław (1819–1880) / W. Rukóżyżo // Słownik pracowników książki polskiej / red. I. Treichel. – Warszawa ; Łódź, 1972. – S. 1002–1003 ; Palamarczuk G. P. Risunki T. Szewczenko i albom afafort B. Zalessskogo / G. P. Palamarczuk // Isskustwo. – 1961. – Nr 3. – S. 55–61.

² W Muzeum Tarasa Szewczenki w Kanadzie znajdują się dwa obrazy, które są przypisane ukraińskiemu kobziarzowi, a według mojej skromnej wiedzy autorem tych pejzaży był Zaleski.

with T. Shevchenko derived knowledge of the fine arts, he studied painting. It is analyzed correspondence B. Zaleski and T. Shevchenko, which continued after their meeting in exile. In the paper is reconstructed the history of attempts to publish them in Paris, then in Krakow during the life of B. Zaleski, and their appearance in the Russian magazine «Kievan antiquity» for a few years after his death. Investigated the problem of attitude of T. Shevchenko to Poles and the idea of Polish-Ukrainian cooperation. It is emphasized that one of the topics of their talks and discussions was the theme of the relationship of landlords and peasants. It is shown as B. Zaleski after his own release helped pass to Taras Shevchenko painting kits, books and newspapers through Ruzhy Sobanskoyi and other good people. Quotes of the correspondence cited in the article proves the existence of long warm friendly relations between T. Shevchenko and B. Zaleski.

Key words: B. Zaleskiy, T. Shevchenko, Poland, Ukrainians, friendliness mutual relations, Refs.s, correspondences, pictures.